

---

## Antropologia literatury?

---

Maciej Wróblewski

---

TEKSTY DRUGIE 2023, NR 3, S. 45–59

DOI: 10.18318/td.2023.3.4 | ORCID: 0000-0002-6386-7168

---

**T**ytuł artykułu został zwieńczony znakiem zapytania, co można odczytywać jako podważanie przez autora istnienia antropologii literatury. Tylko do pewnego stopnia jest to prawdą. Zanim wy tłumaczę swoje wątpliwości związane z przedmiotem rozważań, w których odwołuję się do polskich badań antropologiczno-literackich z ostatnich dwudziestu lat – a czynię to z oczywistych względów selektywnie – posłużę się znanym cytatem. Nie ma on bezpośredniego związku z antropologią literatury, ale dobrze oświetla kluczową dla mnie kwestię (roz)poznania, osadzając ją w porządku symbolicznym, sygnowanym takimi pojęciami, jak światło i ciemność. Wychodzę bowiem z założenia, że istnienie tej czy innej metodologii w humanistyce ma rację bytu tylko wtedy, gdy dzięki niej można dokonać deskrypcji fragmentu rzeczywistości, który nie został dotąd opisany, albo gdy pozwala ona zrobić to w sposób odmienny od dotychczasowego.

Pewnego wieczoru, gdy wszedłem do Kurtza ze świecą, przestraszyłem się, słysząc, że mówi trochę

---

### Maciej Wróblewski

– prof. dr hab.,  
kierownik Katedry  
Antropologii  
Literatury i Nowych  
Mediów oraz  
Pracowni Badań  
Kultury i Literatury  
Dziecięco-  
Młodzieżowej UMK.  
Ostatnio opublikował  
książkę „...a małe  
dzieci do ognia  
wrzucali”: *Antologia  
wypracowań  
szkolnych (1945-1946)  
na temat II wojny  
światowej* (2021).  
Kontakt: matej@  
umk.pl.

drżącym głosem: – Leżę tu po ciemku i czekam na śmierć. – Światło znajdowało się o stopę od jego oczu. [...] Czegoś zbliżonego do zmiany, która zaszła w jego rysach, nigdy przedtem nie widziałem i mam nadzieję już nigdy nie ujrzeć. Och, nie czułem żadnego wzruszenia. Ale byłem wprost urzeczony. Zdawało mi się, że zdarto z jego twarzy zasłonę. Dostrzegłem kolejno na tym obliczu z kości słoniowej wyraz ponurej pychy, bezlitosnej siły, przeraźliwego strachu, głębokiej i beznadziejnej rozpacz. Czyżby przez tę ostatnią chwilę zupełnej samowiedzy przeżył na nowo swe życie ze wszystkimi szczegółami pragnień, pokus, poddania się? Wykrzyknął szeptem – zapewne na widok jakiegoś obrazu, jakiegoś widziadła – wykrzyknął po dwakroć szeptem, który nie był głośniejszy od tchnienia: – Ohyda! Ohyda!

Przywołane słowa charakteryzują proces poznawczy „podwojony” albo odnoszący się do dwóch odrębnych poznających podmiotów, Marlowa i Kurtza. Czytelnik nie ma jednak pewności, czy w obu wypadkach chodzi o odkrycie tego, co do tej pory pozostawało dla nich tajemnicą, czy też pokazani zostali w akcie doświadczania otaczającej ich rzeczywistości. Z wcześniejszej sceny wiadomo, że Kurtz czeka na śmierć w przeświadczeniu, iż jest pogrążony w ciemności, choć światło znajduje się tuż obok jego głowy. Śmiertelna walka ma w sobie cechy stanu intymnego, w którym męzczyzna nie panuje ani nad swym ciałem, ani nad umysłem. To moment liminalny dla niego, a szczególnie dla zjawiającego się Marlowa. Kurtz jest bowiem przedmiotem jego poznawczej refleksji niczym antropologiczny/etnologiczny/etnograficzny fenomen, który dopomina się swego rodzaju „przekładu kulturowego”<sup>2</sup>. Marlow zachowuje się wobec Kurtza jak badacz obcej kultury, pragnący najpierw проникnąć w jego umysł, aby potem móc dokonać opisu i ostatecznej oceny w kategoriach kultury zachodniej<sup>3</sup>. Stanley Jeyaraja Tambiah nazywa ten

- 
- 1 J. Conrad, *Jądro ciemności*, przeł. A. Zagórska, Wydawnictwo Literackie, Warszawa 1995, s. 119.
  - 2 S.J. Tambiah, *Magia, nauka, religia a zakres racjonalności*, przeł. B. Hlebowicz, Wydawnictwo UJ, Kraków 2007.
  - 3 Claude Maisonnat w studium poświęconym twórczości Josepha Conrada postawę Charlesa Marlowa określa jako „obsesję na punkcie prawdy”, choć zarazem dwukrotnie dopuszcza się kłamstwa. Istotniejsze dla moich rozważań jest to, że Maisonnat uwypukla znaczenie powieściowej funkcji Marlowa, polegającej na nieustannym wyjaśnianiu czy interpretowaniu zachowania Kurtza przy jednoczesnym kwestionowaniu sprawczości podjętego działania. Por. C. Maisonnat, *Joseph Conrad and the Voicing of Textuality*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2017, szczególnie rozdz. *Kurtz Acherontic Voice in "Heart of Darkenss"*, s. 259-284.

proces „podwójną subiektywnością”; jej cechą jest przemieszczanie podmiotu poznającego od symbolicznej ciemności do jasności:

Ta podwójna subiektywność zakłada, że u obserwatora, analityka i tłumacza zjawisk społecznych występuje sympatia i empatia oraz dystans i neutralność. Badacz musi najpierw subiektywnie wkroczyć w umysły jednostek tak głęboko, jak to tylko możliwe, oraz zrozumieć ich myśli i reakcje w ich własnych kategoriach, a potem – albo jednocześnie – zdystansować się od tych zjawisk i przetłumaczyć je lub nałożyć na terminy języka i kategorie rozumienia Zachodu<sup>4</sup>.

Niedostrzeżenie płomienia świecy przez Kurtza ma wszelkie realne znamiona – uzasadnieniem dla tego stanu rzecz jest niekoniecznie to, co wzrokiem i umysłem obejmuje zdrowy Marlow, ale to, co odczuwa pogrążony w agonii mężczyzna. W stanach krańcowych bywa, że człowiek zrywa maski nakładane przez społeczeństwo, przekracza kulturowe wzory zachowań, którymi jeszcze niedawno się posługiwał, i niepostrzeżenie pokazuje swoje „prawdziwe” oblicze. Inaczej jest z Marlowem, świadkiem ujawnienia się „strasznej” natury Kurtza. „Urzeczenie”, o którym wspominał w komentarzu do tego, co się wydarzyło, opatrzone zostało uwagą, że był to akt jednokrotny, z jakichś dramatycznych powodów pociągający, ale właśnie przez swą intensywność wyczerpujący cierpliwość obserwatora.

W opisywanej scenie Conrad znakomicie pokazał – co brzmi nieco banalnie – jak złożony jest proces poznawczy, gdy uwzględni się nie obiektywne, konstruowane przez wszechwiedzącego narratora procesy mentalne postaci, ale podmiotowe, ukierunkowane spojrzenie człowieka na wycinek rzeczywistości. Marlow patrzy na Kurtza w podobny sposób jak Kurtz w ciemność, której w istocie nie ma. Wskazane podobieństwo charakteryzuje się pewnymi ograniczeniami wynikającymi z psychicznej i fizycznej kondycji obu bohaterów. „Podwojone” poznawanie pisarz pozostawia zawieszony lub – mówiąc inaczej – pozwala mu rozwijać się tak, by czytelnik mógł aktywnie postępować, śledząc spojrzenia obu bohaterów. Nie może mieć on pewności, czy fokalizacja zastosowana przez Conrada (Marlow: „zdawało mi się”, Kurtz: „na widok jakiegoś obrazu, widziadła”) należy do wyobraźni postaci, czy też jest faktem prezentowanej rzeczywistości. Ważniejsze wydaje się co innego – migotliwy charakter procesu poznania, którego czytelnik staje się świadkiem

4 S.J. Tambiah, *Magia, nauka, religia...*, s. 127.

i współuczestnikiem. Rysuje się wiele możliwości, ale niewiele jest faktów pewnych. Tak jak w antropologii literatury.

Ujmowane osobno, antropologia/etnologia/etnografia<sup>5</sup> i literatura mają wiele powinowactw, o których pisał James Clifford w książce *The Predicament of Culture*<sup>6</sup>. Dla niniejszych rozważań istotne jest to, iż z perspektywy Amerykanina nauka o innych kulturach ma charakter w pewnym stopniu kreatywny, w czym przypomina literaturę:

Etnografia, działalność o hybrydycznym charakterze, jawi się zatem jako pisanie, zbieranie, modernistyczny kolaż; jako imperialistyczna władza i wywrotowa krytyka. Jeśli spojrzeć na temat mojej książki z bardzo szerokiej perspektywy, jest nim może sposób podróżowania oraz to, jak się rozumie i obcuje z różnorodnym światem, który dzięki kartografii od XVI wieku stał się jedną całością<sup>7</sup>.

W przywołanych słowach warto zwrócić uwagę na dynamikę wpisaną w uprawianie etnografii. Wynika ona, jak przekonuje w dalszej części rozważań Clifford, z procesu różnego rodzaju przemieszczeń w obrębie kultur tworzących współczesny świat. Mozaikowość, hybrydyczność, „zmaczenie” granic między tym, co tradycyjne, a tym, co nowoczesne, oraz między obszarami „dzikim” a „cywilizowanym” zdecydowanie wpływają na tożsamości tworzących ją członków. Wyłaniające się dziś społeczno-kulturowe sieci połączeń nie są źródłem odruchów wspólnotowych czy scalających<sup>8</sup>. Siła odśrodkowa napę-

5 Na temat powinowactw między antropologią a etnologią pisał między innymi Alan Barnard: „A zatem antropologia i etnologia rzeczywiście nie są ani jedną, ani po prostu dwiema dyscyplinami naukowymi. Żaden z tych dwóch terminów nie ma też jednego, ustalonego znaczenia. Obecnie najlepiej ujmować je jako punkty, w których skupia się dyskusja nad zagadnieniami o odmiennym charakterze, a jej przedmiot definiuje się w zależności od ogólnej (antropologia) lub kulturowej (etnologia) specyfiki ich zagadnień”; tenże, *Antropologia. Zarys teorii i historii*, przeł. S. Szymański, wstęp J. Tokarska-Bakir, PIW, Warszawa 2006, s. 32.

6 Pełny tytuł książki brzmi: *The Predicament of Culture. Twentieth-Century Ethnography, Literature, and Art*, Harvard University Press, Cambridge, Mass. – London 1996. Wydanie polskie: *Kłopoty z kulturą. Dwudziestowieczna etnografia, literatura i sztuka*, przeł. E. Dzurak, J. Iracka, E. Klekot, M. Krupa, S. Sikora, M. Sznajderman, Wydawnictwo KR, Warszawa 2000.

7 J. Clifford, *Kłopoty z kulturą*, s. 21.

8 Definiując pojęcie sieci za Manuelem Castellsem, można powiedzieć, że jej istotą są węzły, będące czymś w rodzaju centrów, których funkcja wynika przede wszystkim z wydajności i skuteczności przetwarzania informacji. Działają one za sprawą odpowiednich programów, za którymi stoją „aktorzy społeczni” dążący do realizacji własnych zamierzeń i reprezentujący

działająca rozpraszanie systemów społeczno-kulturowych pośrednio oddziałuje na funkcjonowanie nauk, w tym także humanistycznych, z literaturoznawstwem włącznie. Włodzimierz Bolecki, pisząc o tożsamości przedmiotowej nauk o literaturze, wskazał na dwie konsekwencje procesu jej rozpraszania czy dezintegracji. Pierwsza to dążenie, mimo wszystko, do „specjalizacji, ciągłości, utrwalania swojej tożsamości w obrębie precyzyjnie nazwanych wyznaczników dyscypliny”, druga zaś jest jej przeciwieństwem i zasadza się na pragnieniu tworzenia swobodnej refleksji, w ramach której przekracza się ustalone granice macierzystej dyscypliny<sup>9</sup>. Odnosząc się zatem do wypowiedzi Clifforda na temat związków między etnografią a literaturą, wypada stwierdzić, że nauka o literaturze, w ocenie Boleckiego orientująca się na badania kulturowe i antropologiczne, w pewnym stopniu zmierza w kierunku rozproszonej czy rozmytej naukowości. Podobna w swej wymowie refleksja została wyrażona przez Grzegorza Grochowskiego:

Wypada wreszcie przyznać, że w swym ruchu poza granice języka nauka o literaturze często mierzy siły na zamiary, atakując problematykę antropologiczną bez solidnego przygotowania metodologicznego do podjęcia tematów tego rodzaju. Różne koncepty i narzędzia bywają kreowane *ad hoc* lub przenoszone z kulturoznawstwa i antropologii bez podjęcia krytycznego namysłu nad ich miejscem w macierzystej dyscyplinie (a przecież właśnie antropologia sama znajduje się w momencie znaczących przewartościowań i przekształceń warsztatu badawczego)<sup>10</sup>.

W nieco innym duchu sprawę bliskich związków obu dyscyplin, antropologii i literatury, wraz z konsekwencjami dla dwudziestopiętnastowiecznych badań na polskim gruncie, prezentował Grzegorz Godlewski w artykule *Literatura i „literatury”*. *O kilku przesłankach możliwej, a nawet koniecznej, lecz wciąż jeszcze nie istniejącej antropologii literatury*<sup>11</sup>. Daleki od jednoznaczności

---

własne interesy. To zaś pociąga za sobą konieczność (albo zdolność lub gotowość) do rywalizacji z innymi „aktorami społecznymi”. Por. M. Castells, *Władza komunikacji*, przeł. J. Jedliński, P. Tomanek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, s. 32-36.

9 W. Bolecki, *Pytania o przedmiot literaturoznawstwa*, „Teksty Drugie” 2005, nr 1/2, s. 19-20.

10 G. Grochowski, *Blaski i cienie badań kulturowych*, „Teksty Drugie” 2005, nr 1/2, s. 9.

11 Artykuł znajduje się w zbiorze *Narracja i tożsamość. Narracja w kulturze*, t. 1, red. W. Bolecki, R. Nycz, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2004.

podtytuł wskazuje nie tyle na życzeniowy charakter związany z antropologią literatury, ile raczej na niepewność odnoszącą się do tego, czy taki byt może istnieć na prawach nauki. Godlewski, podobnie jak Clifford, opisuje proces, któremu podlega pewna część humanistycznych dyskursów, a więc przymiotnik „nie istniejącej” odczytuję w kategoriach Heideggerowskiego bytu stającego się<sup>12</sup>. Mimo deklarowanego w tytule stanu (nieistnienie) autor wskazywał na korzyści (między innymi związane z opisywaniem „praktyk literackich”) płynące z możliwości uprawiania badań antropologiczno-literackich. Zarazem jednak zastrzegł, że w tej relacji ważna jest odrębność obu dyscyplin: „Gdy zatem literatura występuje jako szczególna praktyka językowa człowieka, jako «sztuka słowa», to antropologia podejmuje zadanie rozpoznania tak ujmowanej literatury jako zjawiska kulturowego”<sup>13</sup>. Nieco odmiennie na tę kwestię spojrział Ryszard Nycz w związku z „kulturową teorią literatury”, którą traktuję jako antropologiczno-literacką propozycję czytania tekstu<sup>14</sup>. Podkreślał on konieczność przekraczania granic dyscyplin. Co prawda w tekście uczonego nie pojawia się termin „antropologia literatury”, ale właśnie ten rodzaj refleksji spełnia stawiane przez niego wymogi:

12 „*Dasein* jest w czasie w ten sposób, że swoiście musi ono czasować czas. Jego czasowość zarazem jest dziejowością (swoiście pojętym czasowaniem czasu). Czasowość *Dasein* podlega modyfikacjom – niewątpliwie jest istotne, czy sam jestem młody, a przyszłość stoi przede mną otworem, czy jestem stary i bliski śmierci i mam bogatą przeszłość, czy muszę się rozstać z ukochanym zmarłym albo też czy inni stwierdzają: ten jest jeszcze młody, ten jest stary, tamten utracił przyjaciela. [...] *Dasein* jest czasowe poprzez to, że czasuje ono czas na sposób dziejowości i wewnątrzczasowości, tym samym zaś w zróżnicowany sposób wychylone (*entrückt*) jest do wymiarów czasu – współczesności, przyszłości, przeszłości”; O. Pöggeler, *Heidegger dzisiaj*, przeł. J. Sidorek, w: *Heidegger dzisiaj*, red. P. Marciszuk, Z. Wodziński, Aletheia, Warszawa 1991, s. 100-101.

13 G. Godlewski, *Literatura i „literatury”*, s. 74.

14 Ryszard Nycz wyraźnie oddziela swoje projekty, traktując je zapewne jako komplementarne, ale jednak odmienne: „Tak więc antropologia literatury nie może nie zaakceptować metanarracji wpisanej w założenia antropologii kulturowej, jej metodologicznych pryncypiów, a nawet, ostatecznie, jej prymatu jako metadyscypliny nauk o kulturze. Kulturowa teoria literatury czyni z kolei obiektem krytycznego przewartościowania, prócz własnej (strukturalnej) tradycji, przede wszystkim studia kulturowe. [...] Poetyka doświadczenia wreszcie, przybierająca w praktyce spluralizowaną postać wielowymiarowego studium przypadku, nie odwołuje się z założenia do żadnych swoistych cech, odrębnych przedmiotów, „macierzystych” metod ani teorii, deklarując swój bezpragmatyczny i transdyscyplinowy charakter oraz prymat „słabej” interpretacji jako zasadniczej strategii badawczego postępowania”; tegoż, *Antropologia literatury – kulturowa teoria literatury – poetyka doświadczenia*, „Teksty Drugie” 2007, nr 6, s. 46.

jak się zdaje, [są to] badania nie inter-, lecz transdyscyplinowe: zmierzają one, z jednej strony, do identyfikacji powinowactw przedmiotowo-podmiotowych idących w poprzek (poniżej, powyżej) istniejących granic dyscyplinowych, z drugiej zaś – do uchwycenia historycznych procesów kształtowania i transformacji sztuk i nauk; procesów prowadzących współcześnie do powolnego wyłaniania się zarówno nowych dyscyplin, jak do stopniowej rekonfiguracji dyscyplinowych podziałów całego pola humanistycznej wiedzy<sup>15</sup>.

Podobny wniosek co do miejsca antropologii literatury we współczesnej humanistyce pojawia się w artykule Anny Łebkowskiej *Między antropologią literatury i antropologią literacką*, choć autorka kładzie nacisk przede wszystkim na charakter wzajemnych relacji między obiema dyscyplinami<sup>16</sup>. Przywołuje szereg prac zachodnich badaczy, którzy w różny sposób akcentowali wzajemne związki między dyskursem literaturoznawczym i antropologicznym. Słusznie zauważa, że spośród wielu możliwych rezultatów owej kooperacji sensowna wydaje się ta, która zakorzenia się w tradycyjnej nauce o literaturze; także i dla niej symbiotyczna egzystencja antropologii i literatury jest przykładem wspominanej już transdyscyplinarności. Konsekwencją przyjętego przekonania o mocnych wzajemnych związkach obu dyscyplin jest według Łebkowskiej zmiana sposobu definiowania literatury. Chodzi przede wszystkim o to, by, akceptując istnienie antropologii literatury, uwzględnić formy zazwyczaj marginalizowane bądź pomijane w badaniach *belles-lettres*<sup>17</sup>. Ten warunek wydaje się konieczny choćby po to, by traktować ją

15 R. Nycz, *Kulturowa natura, słaby profesjonalizm. Kilka uwag o przedmiocie poznania literackiego i statusie dyskursu literaturoznawczego*, w: *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, t. 1, red. M.P. Markowski, R. Nycz, Universitas, Kraków 2010, s. 30.

16 A. Łebkowska, *Między antropologią literatury i antropologią literacką*, „Teksty Drugie” 2007, nr 6.

17 Choć poszerzenie obszaru literatury dokonało się niezależnie od antropologii słowa i antropologii literatury, to jednak w obszarze tak właśnie zorientowanych interdyscyplinarnych/transdyscyplinarnych badań nowa forma literackości zyskała na znaczeniu. „Zamykanie jej [literatury – M.W.] w granicach estetyk immanentnych jest okaleczeniem zdolności do jej rozumienia. Grzechem tym obarczona jest poważna część współczesnego literaturoznawstwa, absolutyzującego pewną historycznie istniejącą postać literatury – tej, która jest owocem zachodniej kultury druku – i rzutującego reguły nią rządzące na wszelkie inne artystyczne praktyki słowa, praktyki opowiadania”; G. Godlewski, *Wstęp: słowo o antropologii słowa*, w: *Antropologia słowa. Zagadnienia i wybór tekstów*, oprac. G. Godlewski, A. Mencwel, R. Sulima, wstęp i red. G. Godlewski, Wydawnictwa UW, Warszawa 2003, s. 13. Bardzo dobrym przykładem antropologicznoliterackiego zainteresowania innymi formami wypowiedzi niż literatura jest szkic wpro-

jako zapis doświadczenia człowieka i zarazem interpretacji otaczającej go rzeczywistości<sup>18</sup>:

antropologiczna perspektywa literaturoznawcza winna wydobywać z literatury antropologię literacką. Właśnie przy takim kadrowaniu nie grozi redukcja literatury do podręcznikowego opisywania rzeczywistości, powstaje zarazem szansa, by wyłapywać jej zmienne funkcje antropologiczne: nakierowanie na rozumienie człowieka, na interpretację świata, podmiotu, inności, jej – niekiedy ujawniające się – zdolności przekraczania systemów poznawczych danej kultury, choć w nich właśnie w sposób nieunikniony jest zamocowana<sup>19</sup>.

W wypadku polskich badań antropologiczno-literackich, pozbawionych doświadczeń kulturowych i historycznych Zachodu, spośród których wymienię kolonializm/postkolonializm, ruch emancypacyjny będący źródłem dyskursu feministycznego i krytyki feministycznej, a do pewnego stopnia także i przemiany technologiczne (rewolucja cyfrowa), sytuacja prezentuje się odmiennie. Piszę o tym kontekście dlatego, że rodzima antropologia literatury ma w tym wypadku wyraźne zakotwiczenie nie tylko w nauce o literaturze, filozofii i socjologii, ale też w kulturze Zachodu. Z czego to wynika, jeśli nie liczyć atrakcyjności tych właśnie propozycji badawczych dla polskich humanistów? Sądzę, że po 1989 roku próbowaliśmy szukać łączników między naszym społeczno-kulturowo-historycznym i politycznym doświadczeniem a doświadczeniem społeczeństw Zachodu. Bo pojęcie doświadczenia, nawet jeśli nie jest w antropologii literatury kluczowe, stanowi oś organizującą różne propozycje badawcze<sup>20</sup>. Wymownym tego przykładem są studia postkolo-

---

wadzający autorstwa Anny Nasiłowskiej o vlepkach; por. też, *Vlepki*, „Teksty Drugie” 2000, nr 4. Z jednej strony autorka szkicu wyraźnie osadzonego w jej osobistych doświadczeniach uwypukla mocny związek rzeczowej formy z przestrzenią miasta i obrazowym sposobem komunikowania, z drugiej zaś poszukuje związku między vlepką a tradycyjnymi gatunkami literackimi.

18 O miejscu doświadczenia w badaniach literackich zorientowanych kulturowo pisał także R. Nycz w książce *Poetyka doświadczenia. Teoria – nowoczesność – literatura*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2012.

19 A. Łebkowska, *Między antropologią literatury i antropologią literacką*, s. 23.

20 Zob. A. Zeidler-Janiszewska, *Progi i granice doświadczenia (w) nowoczesności*, „Teksty Drugie” 2006, nr 3, s. 11-23; M. Wróblewski *Kategorie sensualne w antropologii literatury*, w: *Sensualność w kulturze polskiej*, red. W. Bolecki, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2010; <https://sensualnosc.pl/zespol/login/?next=/pl/> (10.01.2023).



nialne/postzależnościowe, prowadzone między innymi przez Marię Janion<sup>21</sup>, Hannę Gosk<sup>22</sup> i Ewę Thompson<sup>23</sup>, wraz z dyskusją na temat tego, czy rzeczony kierunek badań na polskim gruncie może przynieść jakiś poznawczy zysk<sup>24</sup>. Badawcze wątpliwość traktuję w tym wypadku nie tyle jako kwestionowanie zasadności analiz wykorzystujących takie pary pojęć, jak „kolonizator” – „skolonizowany”, „centrum” – „prowincja”, ile raczej jako krytykę zwróconą przeciwko ujętym *en bloc* antropologiczno-literackim „ekskursom”, zakotwiczonym nie tylko metodologicznie, ale i „doświadczeniowo” w dyskursach zachodnich badaczy.

Mimo to należy podkreślić, że polska tradycja mocnej instytucjonalnie i naukowo teorii literatury stanowiła w pewnym stopniu podglebie antropologii literatury, czego przykładem jest *Kulturowa teoria literatury*, pełniąc funkcję podręcznika akademickiego, wskazującego na wybrane zagadnienia z zakresu nauki o literaturze, ale mocno osadzona na fundamentach antropologii kulturowej. To, jak sądzę, jeden z bardziej wyrazistych i spójnych pomysłów metodologicznych, który był (i zapewne pozostaje) ważną inspiracją badawczą, oświeclającą obszar antropologii literatury w rodzimym wydaniu. Należy dodać, że niemal od początku nowego wieku tworzy się na jego temat interesujący wielość. Świadczą o tym książki i artykuły o różnym zakresie oddziaływania pojawiające się w okresie 2003–2010. Mam na uwadze, poza

21 M. Janion, *Niesamowita Słowańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006.

22 H. Gosk, *Opowieści „skolonizowanego/kolonizatora”*. W *Kręgu studiów postzależnościowych nad literaturą polską XX i XXI wieku*, Universitas, Kraków 2010.

23 Spośród wielu tekstów Ewy Thompson na temat postkolonializmu wybieram artykuł polemiczny, który był merytorycznie szeroko zakrojoną odpowiedzią na argumentację części literaturoznawców (L. Koczanowicza, D. Kołodziejczyk, G. Borkowskiej) podważających celowość uprawiania na gruncie rodzimym tego typu badań; por. E. Thompson, *A jednak kolonializm. Uwagi epistemologiczne*, „Teksty Drugie” 2011, nr 6, s. 289–302.

24 Poza Thompson bardzo wyraźnie pisała na ten temat Hanna Gosk, słusznie poszerzając obszar społeczno-kulturowy, który może w tej części Europy dostarczać materiału do tak właśnie sprofilowanej refleksji: „O przydatności instrumentarium badawczego wypracowanego przez studia postkolonialne do analizy utworów literackich opowiadających o rzeczywistości krajów, które po II wojnie światowej znalazły się w strefie wpływów lub po prostu pod okupacją Związku Radzieckiego, od niedawna przekonują prace zarówno autorów amerykańskich, jak i litewskich, łotewskich, estońskich [...], ukraińskich, a także polskich”; H. Gosk, *Opowieści „skolonizowanego/kolonizatora”*, s. 231–232. Na ten temat zob. jeszcze: A. Fiut, *Polonizacja? Kolonizacja*, „Teksty Drugie” 2003, nr 6, s. 150–156; C. Cavanagh, *Postkolonialna Polska. Biała plama na mapie współczesnej teorii*, przeł. T. Kunz, „Teksty Drugie” 2003, nr 2/3, s. 60–69.

już wymienionymi, następujące publikacje: *Antropologię literatury* (2003) Ewy Kosowskiej, *Antropologię słowa. Zagadnienia i wybór tekstów* (2003) pod redakcją Grzegorza Godlewskiego, Andrzeja Mencwela i Rocha Sulimy, *Antropologię literatury, antropologię literacką* (2005) Małgorzaty Rygielskiej, *Antropologię pisma. Od teorii do praktyki* (2010) Philippe’a Artièresa i Pawła Rodaka, zbiór *Jaka antropologia literatury jest dzisiaj możliwa?* pod redakcją Przemysława Czaplińskiego, Anny Legeżyńskiej i Marcina Telickiego (2010).

Lektura samych tylko wybranych narracji antropologiczno-literackich uzmysławia kilka spraw zasadniczych, które jedynie skrótowo wymienię, dostrzegając potrzebę rozwinięcia ich w odrębnym tekście. Po pierwsze, badania literackie wykorzystują kategorie i metodologie badań kulturowych za pośrednictwem importowanej literatury przedmiotu przede wszystkim z krajów anglosaskich. Wystarczy pobieżnie przejrzeć bibliografie wymienionych książek i artykułów, by stwierdzić zdecydowaną przewagę publikacji obcojęzycznych. Głos Ewy Thompson w związku z kolonializmem w pewnym stopniu uwykuła ogólniejszy problem relacji między badaniami rodzimymi i zachodnimi nie tylko w odniesieniu do tego wątku, a więc studiów postkolonialnych. Po drugie, świadomość odmienności antropologii literatury sprowadzana jest zazwyczaj do jej transdyscyplinarności, czego przyczyna leży, po części, w zindywidualizowanych sposobach wykorzystywania badań kulturowych i antropologicznych. Lektura wymienionych w niniejszym tekście artykułów i studiów potwierdza ten fakt; cechą rodzimej antropologii literatury zdaje się brak wyraźnie zarysowanej metodologicznej *communio*. Wspólne są lektury i, do pewnego stopnia, doświadczenie, natomiast stosowane strategie metodologiczne pozostają odmienne. Po trzecie, antropologia literatury w pierwszej dekadzie XXI wieku traktowana była jako fenomen wciąż w trakcie formowania albo – w najlepszym razie – nieposiadający wyrazistych granic. Czy jednak nie jest to stan permanentny, gdyż antropologiczno-literackie narracje mają charakter nieesencjalny? Transdyscyplinarność okazuje się gwarantem otwartości antropologiczno-literackiego dyskursu. Po czwarte wreszcie, antropologia literatury, mająca wiele postaci czy masek, zdecydowanie lepiej odpowiada na zapotrzebowanie świata na dyskursy „prowokujące i błyskotliwe”, biorące za punkt wyjścia tekst literacki, ale w konsekwencji komentujące nasz świat. Dotyczy to nie tylko studiów z zakresu teorii i krytyki postkolonialnej, ale także *gender studies, animal i plant studies*<sup>25</sup>, *song studies, thing studies*... Antropologia

25 W tym wypadku dobrym przykładem jest ciesząca się popularnością książka Anny Barcz, która rewiduje – częściowo przynajmniej – analizy literatury XIX wieku. Mam na uwadze studium

literatury ma bowiem – w odróżnieniu od tradycyjnych, nazwijmy to, badań literackich – strukturę bytu entropijnego, a więc jest w nieustannym ruchu, którego wektor wcale nie został jednoznacznie określony. Jest to efekt bliskich związków tej części refleksji humanistycznej z żywiołem naszej codzienności, podsycanej ogniem polityki i ideologicznych sporów. Ponadto jej dynamiczne granice przecinają się z granicami antropologii słowa i pisma<sup>26</sup>. Do pewnego stopnia wydaje się nieuchwytna i wielopostaciowa, co bardzo dobrze oddaje książka *Jaka antropologia literatury jest dzisiaj możliwa?*, będąca wielopokoleniowym<sup>27</sup> wielogłosem na temat antropologii literatury i jej badawczego potencjału: „Antropolog literatury, czytając tekst, staje więc tak naprawdę u progu całego świata, do którego kluczy jest tyle, ile ujęzykowanej wrażliwości”<sup>28</sup>.

Antropologia literatury ujęta całościowo to przede wszystkim pewna potencia, możliwości badawcze wymagające od humanisty metodologicznego doprecyzowania, co przy niemal każdym akcie badawczym skutkuje wyznaczaniem jej granic. Bardzo dobrze wyczuł to przed blisko dwudziestu laty przywoływany już Grzegorz Godlewski, choć zabrakło u niego wyraźnie sformułowanego wniosku, że antropologia literatury, w odróżnieniu od tradycyjnej humanistyki, pozostaje metodologicznie „wybrakowana” w tym sensie, że opiera się na nieustannym ruchu i wyborze różnych możliwości, a umyka przed trwałymi strukturami: „Dobrały się dwie dziedziny, które, każda na swój sposób, dobrze oddają ducha współczesności: świata, który stracił poczucie swojej jedności, i wiedzy o nim, która pozbawiona została iluzji swojej przezroczyści”<sup>29</sup>. Wskazywane przez Godlewskiego różne warianty kooperacji literaturoznawcy z antropologiem, w tym przybierające postać epifanii

---

*Realizm ekologiczny. Od ekokrytyki do zookrytyki w literaturze polskiej*, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice 2016.

- 26 G. Godlewski, *Antropologia pisma: nowe obszary*, w: *Antropologia pisma. Od teorii do praktyki*, red. P. Artières, P. Rodak, Wydawnictwa UW, Warszawa 2010, s. 42-63.
- 27 W niniejszym tekście na rozwinięcie problemu zależności między podejmowaniem badań antropologiczno-literackich a przynależnością do pokoleń nie ma miejsca, ale choćby w formie przypisu warto zwrócić na to uwagę. Sygnalnie pisze o tym Włodzimierz Bolecki w przywołanym wcześniej tekście (*Pytania o przedmiot literaturoznawstwa*), wskazując, że badacze ówczesnego młodszego i średniego pokolenia intensywniej niż doświadczeni literaturoznawcy sięgają po nowe, w tym także antropologiczne, instrumentarium.
- 28 P. Czapliński, A. Legeżyńska, M. Telicki, *Zwroty antropologiczne w badaniach literackich*, w: *Jaka antropologia literatury jest dzisiaj możliwa?*, red. P. Czapliński, A. Legeżyńska, M. Telicki, Poznańskie Studia Polonistyczne, Poznań 2010, s. XXI.
- 29 G. Godlewski, *Literatura i „literatury”*, s. 71.

antropologicznej, zasadniczo odnoszą się do jednej kwestii – uobecniania się człowieka za pośrednictwem języka, a więc i tekstu: „Literatura jest medium kultury, jednym z jej mediów, medium wśród innych mediów”<sup>30</sup>. W dalszej części swojego wywodu badacz dookreśla owo specyficzne medium, wskazując, że literatura to „kulturowo regulowana praktyka ludzka”<sup>31</sup>. Ostatecznie różnicy między medium a „kulturowo regulowaną praktyką ludzką”<sup>32</sup> według mnie nie ma żadnej. Istotą każdego medium – poczynając od głosu, a kończąc na hipertekście – jest sformalizowana praktyka.

Pierwsza dekada XXI wieku zamyka okres „romantyczny” antropologii literatury, w czasie którego podejmowano próby określenia jej metodologicznej swoistości oraz specyfiki przedmiotu badań, co musiało spełznąć na niczym. Antropologia literatury nie tyle jest niesystemowa, ile raczej permanentnie inkluzywna (stąd podejrzenia o jej nienaukowość, zbytnią „refleksyjność”), także w odniesieniu do elementów bezpośrednio niezwiązanych z humanistyką. Z tego przecież wyrastają studia posthumanistyczne: *animal* i *plant studies*, a także pomysł dyskursu maszynowego<sup>33</sup>.

Kulturowy system, składający się ze znaków rozpoznawanych zmysłowo (*sensible*) oraz abstrakcyjnych (*intelligible*), stanowi przedmiot literatury, co może prowokować badacza do zadawania pytań mających status antropologicznego poszukiwania. Dobrze znany schemat pomieszczony w artykule Fernanda Poyatosa *Literary Anthropology: Toward a New Interdisciplinary Area*<sup>34</sup> uzmysławia złożoność problemów, z którymi musi mierzyć się antropolog literatury, ale także oddaje entropijną właściwość przedmiotu badań. Oto bowiem możliwa rozmaitość kombinacji znaków *sensible* i *intelligible* pojawiających się w tekście jest tak duża, że znosi konieczność respektowania jednej procedury badawczej. Bardzo interesująco prezentuje się nie tyle lista poszczególnych znaków po jednej i drugiej stronie, ile siatka relacji między nimi. Mówiąc wprost, to ona jest kluczowa dla zrozumienia tego, co w rodzimej i zagranicznej antropologiczno-literackiej narracji się dzieje. Próba

30 Tamże, s. 75.

31 Tamże, s. 76.

32 Tamże.

33 M. Wróblewski, *Literatura i maszyna*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2015.

34 Tekst znajduje się w książce *Literary Anthropology: A New Interdisciplinary Approach to People, Signs, and Literature*, ed. by F. Poyatos, John Benjamins Publishing Company, Amsterdam–Philadelphia 1988.

holistycznego ujęcia systemu kultury – w propozycji graficznej Poyatosa z oczywistych względów uproszczona – ma przede wszystkim ten walor, że unaocznia, w jakiego typu siatkach znaczeń może poruszać się czytelnik tekstu literackiego, ale i badacz wyposażony w antropologiczne instrumentarium. Do pewnego stopnia tropem kulturowej siatki znaczeń wpisanej w tekst podąża antropologia literatury Ewy Kosowskiej:

Natomiast najbardziej mnie interesująca antropologia kulturowa mogłaby, za pośrednictwem odpowiednio zorientowanej analizy tekstu literackiego, pomóc w rozpoznaniu kontekstu kulturowego, pod wpływem którego ludzie realizują swój antropologiczny potencjał. Ten rodzaj wiedzy, w założeniu niewątpliwie pozytywnej, mogłby okazać się przydatny w poznawaniu tych kultur narodowych, które losowo pozbawione zostały dokumentów o własnej przeszłości i których przedstawiciele zamierzają zachować swoją tożsamość<sup>35</sup>.

Antropologia literatury w moim przekonaniu ma na gruncie polskim charakter dyscypliny naukowej, w której zachodzą procesy poznawcze dwójakiego rodzaju, poprzedzone aktem wyboru odpowiedniej strategii czy metodologii. Pierwszy z nich to tradycyjne (jednak) określenie pola literackości w tekście, czemu służą uruchamiane niemal automatycznie strukturalistyczne procedury analizy i interpretacji<sup>36</sup>; ten kierunek pozostaje w zgodzie z propozycjami Łebkowskiej i Nycza<sup>37</sup>. Drugi proces poznawczy, niekiedy oderwany zupełnie od pierwszego, ma charakter „mimikry” antropologicznej, to znaczy zestaw kategorii i technik obserwacji bytów tekstowych (nie

---

35 E. Kosowska, *O niektórych przesłankach uprawiania antropologii literatury*, w: *Narracja i tożsamość*, t. 1, s. 105.

36 Janusz Sławiński w związku z oceną „dziedzictwa” strukturalistycznego w naukach humanistycznych sformułował sąd, który potwierdza moją obserwację: „I w końcu: strukturalistyczna wiedza o literaturze znalazła bez większych przeszkód miejsce w nowym porządku interdyscyplinarnym humanistyki dwudziestowiecznej. Oczywiście każdy pamięta o usytuowaniu literaturoznawstwa względem lingwistyki – w jej nurcie zwłaszcza posaussure’owskim, ale także w nurcie językoznawstwa generatywnego. Są przecież i inne zależności i współprace: etnologia, antropologia kultury, socjologia funkcjonalna, historiografia rozwijana przez szkołę «Annales», ikonologia, semiotyka ogólna”; tenże, *Co nam zostało ze strukturalizmu*, „Teksty Drugie” 2001, nr 5, s. 19.

37 Przede wszystkim chodzi o książkę Ryszarda Nycza *Poetyka doświadczenia. Teoria – nowoczesność – literatura*.

wyłączając samego badacza) – ludzi, zwierząt, roślin, przedmiotów, idei, języka, gestu, obyczaju – naśladuje postępowanie etnologa i etnografa. W znanym artykule Wolfganga Isera kwestia ta ujęta została w nieco inny sposób: fikcja literacka stanowi przykład ulegającej rozwarstwieniu mnogości, która „rozsadza” wycinek rzeczywistości postrzegany przez człowieka<sup>38</sup>. Nie znaczy to jednak bynajmniej, że badania antropologiczno-literackie mają charakter czystej symulacji naukowej (oczywiście nie w znaczeniu *science*) zarówno w odniesieniu do procedury, jak i przedmiotu. Sądzę, że balansują one między umykającym kulturowym faktem zakodowanym w tekście literackim (rozumianym także jako praktyka językowa i kulturowa) a potrzebą precyzyjnego zdania sprawy z procesu badawczego. Celnie tę sprawę ujęła Kosowska:

Bez względu na to, czy dzieło literackie imituje proces rejestrowania myśli, uczuć i wrażeń, czy też opisuje w kategoriach realistycznych świat ludzkich wytworów – zawsze jest ono obszarem wyborów, obszarem, w którym – za pośrednictwem kodu językowego – wprowadzamy ład i – nazywając – upraszczamy jakąś dziedzinę kulturowej rzeczywistości<sup>39</sup>.

Antropolog i literaturoznawca niczym Marlow i Kurtz spoglądają na pewien wycinek rzeczywistości i próbują go nazwać, ocenić, scharakteryzować i określić swój do niego stosunek. Za każdym jednak razem będziemy mieć do czynienia z dwiema perspektywami, które – wbrew pozorom – trudno w pełni uzgodnić. I zapewne na tym polega walor poznawczy antropologii literatury.

38 W. Iser, *Czym jest antropologia literatury? Różnica między fikcjami wyjaśniającymi a odkrywającymi*, przeł. A. KowalczePawlik, „Teksty Drugie” 2006, nr 5, s. 11-35.

39 E. Kosowska, *O niektórych przestankach...*, s. 110.

## Abstract

---

**Maciej Wróblewski**

NICOLAUS COPERNICUS UNIVERSITY IN TORUŃ

*Anthropology of Literature?*

The article reflects on the discourses the anthropology of literature has practiced in Poland in the last twenty years. The text overviews selected methodologies used in these discourses and ways of distinguishing research fields in the anthropology of literature. Moreover, the article indicates the problems related to the relationship between anthropology and literature, which in some approaches assume a transdisciplinary form. The characterization of the discourse in the anthropology of literature includes the context of Western research and its significance for the formation of domestic anthropology of literature.

## Keywords

---

anthropology of literature, experience, cognition